

# Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

---

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9662,Szef-BBN-ws-rakiety-pod-Bydgoszcza-jezeli-beda-stwierdzone-bledy-t-o-zostanie-wyc.html>

27.04.2024, 04:50

17.05.2023

## Szef BBN ws. rakiety pod Bydgoszczą: jeżeli będą stwierdzone błędy, to zostanie wyciągnięta odpowiedzialność

---

**Nie ma świętych krów, jeżeli będą stwierdzone błędy, jeżeli będą stwierdzone zaniechania, to będzie wyciągnięta odpowiedzialność - powiedział w TVN24 szef BBN Jacek Siewiera odnosząc się do sprawy rakiety, która spadła pod Bydgoszczą.**

J. Siewiera podkreślił, że sprawa ta "jest absolutnie wyjątkowa i bez wątplenia ma istotny wpływ na bezpieczeństwo państwa". Ale - jak podkreślił - nie jest prosta do wyjaśnienia i wymaga spokoju po to, aby - jak mówił - bezpieczeństwo państwa wskutek pochopnych decyzji nie zostało narażone. "Jeżeli ktoś popełnił błąd, poniesie za niego odpowiedzialność, nie ma taryfy ulgowej w tym względzie" - zapewnił szef BBN. Dodał, że "pewnie ze względu również na powściągliwość, co do dostępu do niektórych informacji, to informowanie (opinii publicznej) było ograniczone". Podkreślił, że nie może o wszystkim mówić ze względu na informacje klauzulowane.

J. Siewiera był też pytany, czy wspólne obserwowanie kilka dni temu ćwiczeń ANAKONDA-23 przez prezydenta Andrzeja Dudę i generałów, w tym Dowódcę Operacyjnego RSZ gen. Tomasza Piotrowskiego, był dowodem zaufania do tego wojskowego ze strony głowy państwa i wskazanie, że nie będzie żadnej dymisji. "To jest przede wszystkim brak zgody pana prezydenta do tego, by kwestie tak kluczowe dla bezpieczeństwa państwa były rozstrzygane tylko na podstawie debaty publicznej" - powiedział szef BBN.

Dopytywany o ewentualne decyzje personalne, zapewnił, że "nie ma świętych krów". "Jeżeli będą stwierdzone błędy, jeżeli będą stwierdzone zaniechania, to będzie wyciągnięta odpowiedzialność" - podkreślił szef BBN.

Podkreślił też, że "pierwszą, podstawową kwestią jest (to), o czym meldował Dowódca Operacyjny ministrowi (obrony narodowej), o czym wiedział minister". "Bo informacja, zgodnie z oświadczeniem ministra Błaszczaka dotyczy przekazania informacji o obiekcie zmierzającym w stronę Polski mogącym być rakieta w dacie 16 grudnia oraz informacja dotycząca zarejestrowania odbicia radarowego na stacjach radiolokacyjnych na terytorium Polski, które nie jednoznacznie z identyfikacją statku powietrznego czy obiektu będącego rakieta, to jest bardzo istotne rozróżnienie" - zwrócił uwagę szef BBN.

Jak zaznaczył, 16 grudnia stacje radarowe naziemne zarejestrowały "odbicie radarowe", ale - dodał - na podkładzie samolotów, które były w powietrzu "tego sygnału, możemy przyjąć nie było, albo mogło nie być". "Kluczowe jest to, że do strącenia obiektu (jaki spadł pod Bydgoszczą) (...) kluczowe jest nawiązanie kontaktu wzrokowego pilota, przechwycenie. Tego przechwycenia nie było, bo i warunki pogodowe w tamtym czasie były fatalne" - powiedział J. Siewiera. Dodał, że na ziemi "odbicie (radarowe) w któryś momencie znika".

Szef BBN podkreślił, że jeśli chodzi o aspekt poszukiwań obiektu, który wleciał w przestrzeń Polski, to pogoda w tamtym czasie, nie była pogodą, która umożliwiała lot śmigłowca poszukiwawczo-ratunkowego. "Widoczność była ograniczona do 200 metrów miejscami" - przekazał. Zaznaczył, że brak jest instrukcji, która jednoznacznie określałyby, kiedy należy przerwać poszukiwanie, kiedy należy je wznowić, w jakich okolicznościach. Dodał, że

nawet masy powietrza z oblodzeniem mogą dawać "odbicie radarowe".

J. Siewiera był też pytany, czy prezydent zwołując naradę w BBN, na której mają być m.in. szef MON i generałowie Wojska Polskiego, oczekuje, że "panowie podadzą sobie ręce i uznają, że doszli do jakiegoś porozumienia". "To chyba jest oczywiste i jeśli mam być szczery, to jest chyba oczywiste dla uczestników również tej sytuacji" - powiedział J. Siewiera.

Mówił też o rozwijaniu polskiego systemu obrony przestrzeni powietrznej. Pytany, czy powinniśmy lepiej obserwować to, co pojawia się w naszej przestrzeni powietrznej, odparł: "Bez wątpienia tak".

J. Siewiera przekazał też, że przed programem poprosił o "wyciąg z incydentów lotniczych z wykorzystaniem obrazowania radarowego, które miały miejsce nie na Ukrainie, w krajach sąsiadujących, od początku wojny". "Było ich 11, każdy miał inny przebieg (...), każdy z nich wymaga analizy i modyfikacji procedur na poziomie NATO-wskim. Temu było poświęcone spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem" - poinformował szef BBN.

---

[Tweetnij](#)